

Finezja poprzemysłowa

zdjęcia Rita Lorenc koncepcja wnętrza Aurelia Huńka stylizacja Aurelia Huńka i Gaba Kliś tekst Karolina Kowalska

Ciepłe szarości i biele otulają ten apartament niczym wełniana tkanina, taka jak te, które kiedyś produkowano w tym miejscu. Wnętrza powstały z urzeczenia filmem Polańskiego, z umiłowania minimalizmu, a przede wszystkim z potrzeby bycia blisko. Wtedy ściany wydają się zbędne...

Pomieszczenia loftu stapiają się w jedną przestrzeń. Między oknami, na granicy kuchni i salonu, obraz „Dzioby” Janiny Wierusz-Kowalskiej.

Kto tu mieszka?

Aurelia Huńka, stylistka wnętrz,
kreatorka wizerunku, make-up artist,
z mężem Jarosławem, specjalistą
w branży hotelarskiej.
Gdzie? W Bielsku Białej.
Metraż: 80 m².
Loft, w dawnej fabryce wełny.



PRECYZJĄ, TAK CENNA W ZAWODZIE MAKIJAŻYSTKI, WŁAŚCICIELKA WYKAZAŁA SIĘ TEŻ W ARANŻACJI WNĘTRZA.

Artystyczne dusze kochają lofty. Może to wrodzona tęsknota za wolnością, którą odnajdują w przestrzeniach otwartych, surowych i minimalistycznie urządzonych? W betonowych szarościach widzą całą gamę odcieni, a czasem jakiś autentyczny mocno nadgryziony zębem czasu bardzo je inspiruje. Taką osobą jest właśnie Aurelia Huńka, z zawodu stylistka wnętrz, kreatorka wizerunku, make-up artist. Od dawna marzyła o zamieszkaniu w lofcie – swoje zrobiły podróże, filmy o nowojorskiej bohemicie, a także liczone w setkach magazyny wnętrzarskie, hiszpańskie, włoskie i amerykańskie, które latami przeglądała. Kiedy więc okazało się, że w Bielsku Białej będą rewitalizowane dawne Zakłady Przemysłu Wełnianego Merilana, przeczuwała, że może to być jej przyszły adres.

Przeczuca zamieniły się w pewność, gdy przekroczyła próg jednego z trzech pozostałych do kupienia apartamentów. Co ciekawe, nie chodziło nawet o kuszącą otwartą przestrzeń, ale o... widok za oknem: odrapaną secesyjną kamienicę. Wielu taki obraz od razu

by zniechęcił, zwłaszcza że z racji wąskiej ulicy kamienica „wchodziła” bez pardonu do wnętrza. A co za tym idzie – zdarte tynki, ślady graffiti, zardzewiałe piorunochrony. Większość osób, nawet jeśli z bólem przyjęłyby takie sąsiedztwo, miałaby nadzieję na szybki remont obiektu. Ale nie Aurelia. Ona upewniła się jeszcze, że kamienica w ciągu najbliższych lat na pewno nie przejdzie generalnego remontu. – Nie mogłam przecież ryzykować, że będzie mi zaglądać do okien architektura w kolorze groszku – śmieje się. Kupiła więc loft z gwarancją stabilnego widoku. Stylowa, choć zaniedbana fasada za oknem miała być ciekawym kontrapunktem dla ekskluzywnego wnętrza.

Potem rozpoczęło się szczegółowe i mozolne realizowanie marzeń. Tym bardziej pasjonujące, że osadzone w autentycznych fabrycznych murach. Warto to zaakcentować w dobie budowania apartamentowców w stylu loftowym, które aspirują do postindustrialnej architektury, ale się nią jedynie mniej lub bardziej inspirowują. Tu zaś naprawdę istniały wielkie hale, z których dochodził stukot włókienniczych maszyn.

Taką halą, tylko w mniejszej skali, jest też to mieszkanie. Z wyjątkiem wydzielonej toalety wszystkie pomieszczenia stapiają się w jedną otwartą przestrzeń. – Marzyłam o typowej dla loftów antresoli, ale nie pozwalała na nią wysokość pomieszczenia – około czterech metrów. Zdecydowaliśmy się więc na 70-centymetrowy podest, na którym umieściliśmy sypialnię z łazienką. To rozwiązanie urozmaica przestrzeń, wyodrębnia funkcję i ma jeszcze jedną kapitalną zaletę: pod podłogą mamy gigantyczny schowek.

Sofa z linii Fin i stolik kawowy Kanu marki Marbet Style, dywan i dodatki na stoliku z BoConcept. Obraz „Białe wstęgi” autorstwa Janiny Wierusz-Kowalskiej.

Na stronie obok: Stara kamienica stojąca po drugiej stronie ulicy zagląda do wnętrza przez wysokie okna. Podłogę pokrytą w całym apartamencie żywicą epoksydową wykonała firma J.A.K. Chemia www.jakposadzki.pl



Właścicielka zrezygnowała w kuchni z typowych szafek wiszących. Zabudowa kuchenna marki WFM (Wolsztyrskie Fabryki Mebli). Na ścianie prace „Twilight” Janiny Wierusz-Kowalskiej.



Blat wyspy kuchennej wykonano z corianu. Dyskretnie wmontowano wąż płytę grzewczą oraz zlewozmywak i baterię (Blanco).

**PODEST PODKREŚLA INTYMNA STREFĘ LOFTU, MA TEŻ
PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE JAKO SCHOWEK.**

*Sypialnie i łazienkę
urządzono na podestu,
pod którym mieści się
schowek. Tę strefę
oddziela od salonu
szklana ściana.
Oświetlenie ukryte
w szczelinach
sufitowych i pod
schodami wydobywa
architekturę wnętrza.
Za lustrzaną ścianą
(z lewej) są pojemne
szafy i garderoba.*

*Nad wolno stojącą
wanną z konglomeratu
lampa wisząca
Mr Magoo. Bateria
wannowa Graff,
umywalka marki Globo,
kabina prysznicowa
zyskała specjalną
architektoniczną
oprawę. W białej
zabudowie ukryto
garderobę oraz pralkę
i suszarkę.*





ELEMENTY SZKLANE I STALOWE MNOŻĄ REFLEKSY. DODAJĄ LOFTOWEMU WNĘTRZU BLASKU.

Kolejne loftowe elementy to podłoga z żywicy epoksydowej, wylana na całej powierzchni mieszkania oraz specjalne płyty ściennie w sypialni i łazience. – Te płyty to majstersztyk wykonany przez firmę J.A.K. Chemia – podkreśla Aurelia. – Chciałam mieć na ścianie beton polerowany, a nie zwyczajne płyty budowlane brzydko łączone. Te zostały niemal uszyte na miarę i naklejone na ścianę tak, żeby były pomiędzy nimi wyraźne szczeliny. Pierwszej nocy mąż zarządził spanie w łóżku nogami do ściany, trochę kontestując to ryzykowne rozwiązanie. Ale nie ma obaw – wykonanie są perfekcyjnie.

Zresztą precyzja, liczenie się z milimetrem to cecha, którą makijażystka ma w małym palcu. Przełożyła je na wykończenie wnętrza. Nawet takie detale jak styk podłogi ze ścianą miała głęboko przemyślane. Inspiracja popłynęła z filmu Romana Polańskiego pt. „Autor widmo”. – Tam też są szczeliny – uśmiecha się. – Zamiast klasycznych listew, które zwykle służą maskowaniu nierówności, wykuto w tynku wgłębienia. Fachowcy bardzo się napracowali, żeby moje ściany wydawały się lekko unosić nad podłogą. Ale takie detale odwdzięczają się i pracują na ostateczny efekt.

Właścicielka wielką wagę przyłożyła też do kolorów. Wybrała szarość, biel i czerń w ciepłych odcieniach, dzięki czemu loft nie jest tak surowy i zimny. Znajomi to potwierdzają i nie mogą wyjść z podziwu, że tak mało kolorów wystarczy, żeby było przytulnie. Co więcej – bez wanilii, ecru i tym podobnych.

Ale największa przygoda dopiero się szykowała. Znajoma stylistka, Gabriela Kliś, zaproponowała jej aranżację salonu do sesji zdjęciowej. Chciała mieć wolną rękę i wybrać meble, dodatki, tkaniny i obrazy na ścianę. Panie znają się od lat i pracowały przy innych sesjach. – To był szalony pomysł, bo przecież do tej pory ja o wszyst-

kim decydowałam – wspomina gospodyni. – Ale dałam się namówić Gabrysia zna mój gust i byłam ciekawa, jak mnie „odeczyta”.

Gabriela zaproponowała meble w stylu vintage, współczesne, ale nawiązujące linią do lat 60. i 70., tekstylia w geometryczne wzory (np. zygzakowaty chevron) i malarstwo abstrakcyjne Janiny Wierusz Kowalskiej. – To bardzo harmonijna całość, nawet fikus, który kojarzy mi się z moim dzieciństwem, świetnie się w tym otoczeniu odnajduje. Ja bym pewnie aż tylu kolorów nie użyła – uśmiecha się Aurelia – bo jestem minimalistką, ale pomysł Gabrieli pokazuje, jak pojemny jest loft i jak ciekawie można go zaaranżować.

Zapytana, którymi ze swoich pomysłów mogłaby się pochwalić, odpowiada: – Dyskretnie ukryłam na przykład dwa ekrany telewizyjne. Jeden wkomponowałam w ścianę z czarnego szkła w salonie. Jest na wysięgniku i można nim obracać po całej dziennej strefie. Drugi pomysł to moja prywatna odrobina luksusu. Na ścianie, w pół drogi między łóżkiem i wolno stojącą wanną, zawiesiłam mobilny ekran do wyświetlania filmów. Mam słabość do oglądania filmów w kąpielni.

Pewnie znajdzie w nich jeszcze niejedną inspirację do urządzania wnętrza. Polański pomógł jej rozwiązać problem na styku ściany i podłogi... □

Wielniana kapa na łóżku harmonizuje z szarością polerowanego betonu zamontowanych na ścianie płyt.

Na stronie obok: Drzwi do łazienki, podobnie jak wszystkie szklane elementy, wykonała firma Stalmach (www.stalmach.pl), toaleta włoskiej marki Simas.



Okazały fikus doskonale się odnalazł w otoczeniu mebli w stylu vintage i geometrycznych deseni. Za miast tradycyjnych kaloryferów zainstalowano ogrzewanie w podłodze.

